

O to modłę się, aby wasza miłość coraz bardziej i bardziej obfitowała w głębszym poznaniu i wszelkim postrzeganiu, i w rozróżnianiu tego, co istotne, abyście byli czysti i bez zarzutu na dzień Chrystusa, napełnieni owocem sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa, dla chwały i wywyższenia Boga. **(Flp 1,9-11)**

15. Refleksje o chwale

Teraz porozmawiamy o czymś, co zazwyczaj kojarzy się nam z nabożeństwem, z modlitwami, śpiewem, oddawaniem chwały, adoracją.

Wyraz „chwała” występuje w Biblii ok. 340 razy; poniżej podano pierwsze wersety, ale całość znajduje się w oddzielnym pliku.

Wj 14:4 Przywiodę do zatwardziałości serce faraona i będzie ich ścigał. Ja zaś **okryję** się chwałą kosztem faraona i całego jego wojska i poznają Egipcjanie, że ja Pan. I tak uczynili. 17 A oto Ja przywiodę do zatwardziałości serce Egipcjan i pójdą za nimi. Wtedy okryję się chwałą kosztem faraona i całego jego wojska, i jego rydwanów, i jego jeźdźców. 18 I poznają Egipcjanie, że ja Pan, gdy się okryję chwałą kosztem faraona, jego rydwanów i jego jeźdźców.

Wj 16:7 A rano **ujrzycie** chwałę Pańską, gdy usłyszysz szemranie wasze przeciwko Panu. A my, czym jesteśmy, że szemrzecie przeciwko nam? 10 I stało się, gdy jeszcze Aaron przemawiał do całego zboru synów izraelskich, zwrócili się ku pustyni, a oto **ukazała** się chwała Pańska w obłoku.

Wj 24:16 I **zamieszkała** chwała Pana na górze Synaj, a obłok okrywał ją przez sześć dni. Siódmego dnia zawołał na Mojżesza z obłoku. 17 A chwała Pana wyglądała w oczach synów izraelskich jak ogień trawiący na szczycie góry.

Wj 29:43 Objawię się tam synom izraelskim, a miejsce to będzie **poświęcone** moją chwałą.

Wj 33:18-22 18 I rzekł Mojżesz: **Pokaż** mi, proszę, chwałę twoją! 19 I odpowiedział Pan: Sprawię, że całe dostojęstwo moje przejdzie przed tobą, i ogłoszę imię PAN przed tobą, i zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, i zlituję się, nad kim się zlituję. 20 Nadto powiedział: Nie możesz oglądać oblicza mego, gdyż nie może mnie człowiek oglądać i pozostać przy życiu. 21 I rzekł Pan: Oto miejsce przy mnie. Stań na skale. 22 A gdy **przechodzić** będzie chwała moja, postawię cię w rozpadlinie skalnej i osłonię cię dłonią moją, aż przejdę. 23 A gdy usunę dłoń moją, ujrzysz mnie z tyłu, oblicza mego oglądać nie można. 22 A gdy **przechodzić** będzie chwała moja, postawię cię w rozpadlinie skalnej i osłonię cię dłonią moją, aż przejdę.

Ta rozmowa Boga Jahwe z Mojżeszem przybliżyła nam znaczenie pojęcia „chwała”. Utożsamiona jest tu ona z Bożym obliczem, czyli z osobą Boga i Jego objawianiem się człowiekowi. Niewidzialny Bóg jest tajemnicą, która może się odsłaniać, ale jednocześnie pozostaje w ukryciu, bo jest nieskończona, wieczna, nie podlegająca prawom doczesnego świata i tym samym nie do ogarnięcia przez człowieka.

Hebrajski termin **kabôd** – chwała kryje w sobie pojęcie ciężaru, oznacza coś ważkiego, istotnego, znaczącego, co ma rzeczywistą wartość samo w sobie. Dlatego starotestamentowy Bóg jakby nas przytłacza swą wielkością i oślepia swym blaskiem. Przebywa On w „światłości niedostępnej”, ale nie zamyka się przed człowiekiem. Na górze Synaj Jahwe ukazuje się swojemu ludowi jakby odziany w obłok i ogień. Jego chwała zamieszkała też w namiocie zgromadzenia na pustyni, a potem w świątyni jerozolimskiej, skąd oddziaływała na cały świat.

Wj 40,34 Wtedy obłok zakrył Namiot Zgromadzenia, a **chwała Pana napełniła przybytek**. 35 Mojżesz nie mógł wejść do Namiotu Zgromadzenia, gdyż spoczywał na nim obłok a chwała Pana napełniała przybytek.

Iz 6,3 Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów. Cała **ziemia pełna jest Jego chwały**.

Oddawanie Bogu chwały jest zarazem wyznawaniem swojej wiary w tajemniczość Boga, ale jednocześnie wyrażaniem swojego przekonania o obecności Boga, który zbawia człowieka.

1 Krn 29,11 Twoją, Panie, jest wielkość i moc, i majestat, i sława, i **chwała**, gdyż wszystko, co jest na niebie i na ziemi, do ciebie należy, twoim, Panie, jest królestwo i Ty jesteś wyniesiony jako głowa nad wszystko. 12 Od ciebie pochodzi bogactwo i **chwała**, Ty władasz nad wszystkim, w twojej ręce jest siła i moc, w twojej ręce jest to, aby uczynić kogoś wielkim i mocnym.

Chwała Boża wypełniająca niebiosa – jak to śpiewali aniołowie podczas narodzin Jezusa („Chwała na wysokości Bogu”) – najpełniej na ziemi objawiła się w Jezusie. Szczególnie widoczne to jest w Ewangelii wg Jana, w której publiczna działalność Jezusa pełna mocarnych słów, znaków i cudów, potęgi Syna Bożego, a potem Jego umęczenie i śmierć na Golgocie są jakby ewangelią chwały. Na początku swej drogi na Golgotę, Zbawiciel mówi:

(J 12,23; 17,1) (...) Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. (...) To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy swoje ku niebu, rzekł: Ojcze! Nadeszła godzina; uwielbij Syna swego, aby Syn uwielbił ciebie;

W dalszych słowach tej arcykapłańskiej modlitwy ujawnione jest również to, że chwała Boga-Ojca, znajduje się również w Jezusie:

(J 17,5) A teraz Ty, Ojcze, uwielbij Mnie u siebie chwałą, którą miałem u Ciebie, zanim świat zaistniał.

Syn wypełnił misję zleconą przez Ojca, bo uwielbił Go na ziemi poprzez głoszenie i nauczanie Słowa, poprzez nadzwyczajne czyny oraz życie pełne posłuszeństwa. Teraz zadanie swoje uważa za dokończony, ponieważ niebawem nastąpi Jego umęczenie i ukrzyżowanie. Owo „uwielbienie przez Ojca” jest tą chwałą, którą Jezus miał, zanim świat powstał. Jest to odwieczna chwała Słowa-Logosu ogarniająca swym blaskiem także Słowo ucieleśnione, czyli ludzką naturę Chrystusa.

To jest sedno nowej epoki w dziejach ludzkości – po raz pierwszy chwała Boga-Stwórcy zamieszkuje i objawia się w człowieku, w Jezusie z Nazaretu. Dzięki temu każdy człowiek, który należy do Jezusa, może mieć dostęp, może mieć udział w chwalebnej rzeczywistości Boga.

(J 1,14) A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.

Jest to chwała nie odsłonięta jeszcze w pełni, ponieważ doczesność uniemożliwia wejrzenie w pełnię blasku Jego majestatu. Kiedy jednak w wieczności dokona się nasze spotkanie z Bogiem, wówczas także i my zostaniemy zanurzeni w Jego chwale.

(J 17,22) Obdarowałem ich chwałą, którą Mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy.

Grecki rzeczownik **doksa** – chwała, majestat, okazałość – pojawia się w Nowym Testamencie 166 razy, a czasownik **doksadzo** – otaczać chwałą, odziewać w majestat – występuje 61 razy. Ukazują one i przybliżają nam splendor potęgi i boskiej okazałości ujawnionej w Chrystusie Jezusie w doczesności.

Chwała Boga jest emanacją Jego charakteru, odbiciem tego, kim On jest, chwała jest odbłaskiem walorów Jego istoty. Nie są to walory w znaczeniu estetycznym czy materialnym. W liście Jakuba mamy zalecenie, aby człowiek zamożny chlubił się „swoim uniżeniem, bo przeminie jak kwiat trawy” (1,10) – co jest wskazówką, że chwała Boga nie ma związku z bogactwem, władzą, czy zewnętrznym powabem. Chwałą tą może być napełniona ziemia, cała przyroda.

(Ps 19,2-5a) Niebiosa opowiadają chwałę Boga, a firmament głosi dzieło rąk jego. Dzień dniowi przekazuje wieść, a noc nocy podaje wiadomość. Nie jest to mowa, nie są to słowa. Nie słychać ich głosu. A jednak po całej ziemi rozbrzmiewa ich dźwięk. I do krańców świata dochodzą ich słowa.

Jednak całe jej piękno, dostojęństwo i bogactwo różnorodności nie jest z niej, bo to Stwórca wpływa na przyrodę, która tylko objawia Jego chwałę i Jego wielkość. Natomiast chwała Boga nie przemija nigdy, bo jest emanacją Wiekuistego Boga.

Podobnie ozdobiony chwałą zostaje człowiek i nie jest ona jego wytworem – ta chwała pochodzi od Boga. Chwałą człowieka jest piękno emanujące z jego wnętrza, ale jest to piękno przemijające, zależne od więzi człowieka z Bogiem i kończy się ono wraz ze śmiercią człowieka, bo jest to jedynie chwała udzielana człowiekowi. W księdze proroka Izajasza czytamy:

(43,7) Wszystkich, którzy są nazwani moim imieniem i których ku swojej chwale stworzyłem, których ukształtowałem i uczynilem.

Ten i inne wersety wyrażają myśl, że Bóg stworzył ludzi dla swojej chwały i dlatego człowiek „wywyższa, uwielbia” Boga wtedy, gdy z niego i przez niego uwidoczni się splendor Boga, na przykład, w miłości do bliźniego, w działaniach artystycznych, w pracowitym zagospodarowywaniu zastanej rzeczywistości, itp. To wszystko nie jest z człowieka, lecz pochodzi do Boga:

(2 Kor 3,5) Nie żebyśmy sami z siebie byli tak zdolni, by cokolwiek można było uznać za pochodzące od nas samych, ale nasza zdolność pochodzi przecież od Boga.

Dalej ap. Paweł zaznacza, że te dobra nosimy w sobie jakby w „naczyniach glinianych”.

(2 Kor 4,6-7) ⁶ Bóg bowiem, który powiedział: Z ciemności zabłyśnie światło, jest Tym, który zabłysnął w naszych sercach, aby zajaśniało poznanie chwały Bożej na obliczu Chrystusa. ⁷ Ten skarb jednak przechowujemy w glinianych naczyniach, aby ta przeogromna moc była z Boga, a nie z nas.

Jesteśmy naczyniami, które jedynie „przechowują” Jego chwałę. Całe dobro, jakie jesteśmy w stanie z siebie wyjawić i wykonać, znajduje swe źródło w Jezusie.

(J 15,5) (...) bo beze Mnie nic nie możecie uczynić.

W Psalmie 73,24 znajdujemy słowa: „Prowadzisz mnie według rady swojej, A potem przyjmiesz mnie do chwały”. Zdarza się, że chrześcijanie mówią o śmierci jako o „przyjęciu do chwały”, co jest wyraźnym nawiązaniem właśnie do tego psalmu. Rozumie się przez to, że przechodzimy do Bożej obecności i tam w sposób naturalny przebywa się w otoczeniu Bożego majestatu. Chwała Boga już nie musi się przejawiać poprzez człowieka czy poprzez przyrodę, spełnia się bowiem to, co wyraził ap. Paweł: „Teraz widzimy jakby przez zwierciadło i niby w zagadce, ale wówczas twarzą w twarz. Teraz poznanie moje jest cząstkowe, ale wówczas poznam tak, jak jestem poznany” (1 Kor 13,12).

Warto skorygować swoje skojarzenia związane z chwałą. Tu nie chodzi o coś, co my robimy w odniesieniu do Boga, bo wtedy zachowalibyśmy się, jakby Boża chwała zależała od nas.

To Bóg sam ukazuje się w swym majestacie, w całej mocy swego bytu. Objawia nam swoją chwałę poprzez nadzwyczajne swe dzieła, np. poprzez zmartwychwstanie Chrystusa. Chwała Boża jest atrybutem, właściwością Boga związaną z tym, kim On jest, z Jego obecnością, świętością. Jest to coś integralnie z Nim związane, coś, co „porusza się” razem z Nim.

Gdzie jest Bóg, tam też jest i Jego chwała. A my jedynie przyjmujemy ją od Niego, włączamy się w nią i tę chwałę Mu oddajemy, zwracamy ją tak, jak aniołowie, którzy nieustannie chwalą Boga jako Jego twory, posłańcy, słudzy, sami sobą niczego nie mogą wytworzyć. Uwielbienie – to po prostu nasze zanurzenie się w chwalebny majestat Boga. Tutaj niewiele zależy od nas. Kiedy włączamy się

w chwałę Boga to stopniowo doznajemy wzmożonej obecności Boga. To, że Go uwielbiamy, nie jest żadną łaskawością z naszej strony wobec Boga, ani chęcią zaspokojenia naszych ambicji czy wrażliwości. Uwielbienie Boga jest jedynie naszą odpowiedzią na to, co Bóg nam objawił z siebie samego.

Nasze uwielbianie Go sprowadza niejako Bożą obecność do naszego życia, sprawia niejako, że Królestwo Boże schodzi na ziemię. Coś o tym mówi Psalm 85: „Wierność z ziemi wyrośnie, a sprawiedliwość wychyli się z nieba”, albo prośba w Modlitwie Pańskiej: „Przyjdź Twoje Królestwo”. Gdy wielbimy Boga, gdy oddajemy Mu chwałę – Jezus przychodzi, by nas błogosławić, podnosić, pokrzepiać, przemieniać i napominać. Dlatego słusznie mówimy, że oddajemy Bogu to, co się Mu naprawdę należy. Oddajemy Mu chwałę, czyli uznajemy Jego majestat i władzę, uznajemy królowanie Jezusa nad nami i nad wszechświatem.

Naszym uwielbianiem pokazujemy, że jesteśmy w prawdzie – w Jezusie, w Jego Słowie, w Jego Duchu; że pokornie uznajemy, iż Bóg jest naszym Panem, Stwórcą i Zbawicielem, a my jesteśmy prochem, pyłem, ale jednocześnie Jego umiłowanymi dziećmi i namaszczoneymi sługami.

Prawdziwe uwielbienie odbywa się w naszych sercach, które Pan chce kształtować tak, abyśmy coraz bardziej poznawali Boga i oglądali Jego nieustanne działanie wokół nas, abyśmy umieli rozpoznać Jego żywą i świętą obecność. Takie dynamiczne poznawanie Boga w Jego chwale będzie nas wypychać do świata, będzie nas mobilizować do życia na Jego chwałę, do dawania żywego świadectwa o tym, że jesteśmy Jego umiłowanymi dziećmi, które chcą pełnić wolę Ojca w niebie. A w wieczności wszyscy mieć będziemy już zupełny udział w Jego chwale.

Należy też przy tym wiedzieć, że skoro Bóg jest jedynym, od którego pochodzi chwała, to nie pozwoli On, aby chwała ta została przypisana Jego stworzeniu: człowiekowi, przyrodzie, martwym przedmiotom lub jakiejś idei. Prorok Izajasz ujawnia przykład Bożej „zazdrości” o swoją chwałę.

Iz 42,8 Ja, Pan, a takie jest moje imię, nie oddam mojej czci nikomu ani mojej chwały bałwanom. 12 Niech oddają Panu cześć i niech zwiastują jego chwałę na wyspach!

Ta „zazdrość” Boga o swoją chwałę znajduje się u podłoża słów ap. Pawła w Liście do Rzymian, gdy opisuje stan ludzi, którzy wolą uwielbiać stworzenie niż Stwórcę.

Rz 1,21-25. ²¹ Dlatego że poznawszy Boga, nie uwielbili go jako Boga i nie złożyli mu dziękczynienia, lecz znikczemnieli w myślach swoich, a ich nierozumne serce pograżyło się w ciemności. ²² Mienili się mądrymi, a stali się głupi. ²³ I zamienili chwałę nieśmiertelnego Boga na obrazy przedstawiające śmiertelnego człowieka, a nawet ptaki, czworonożne zwierzęta i płazy; ²⁴ Dlatego też wydał ich Bóg na łup pożądliwości ich serc ku nieczystości, aby bezczęścili ciała swoje między sobą, ²⁵ Ponieważ zamienili Boga prawdziwego na fałszywego i oddawali cześć, i służyli stworzeniu zamiast Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen.

Innymi słowy, ludzie ci patrzą na obiekt, poprzez który przejawia się Boża chwała, i zamiast Jemu wyłącznie oddać chwałę, oni to uwielbienie ofiarowują zwierzęciu, drzewu czy człowiekowi. Tym samym wyrażają, że całe piękno, powab walorów pochodzi ze stworzenia, a nie ze Stwórcy. Taka postawa nazywa się bałwochwalstwem i jest zjawiskiem powszechnym.

Ten błąd często popełniany sami, gdy zawierzamy rzeczom ziemskim, międzyludzkim relacjom, własnej sile czy zdolnościom. Doświadczamy potem ogromnego rozczarowania, gdy wszystko zawodzi i upada, co jest naturalną kolejną rzeczy, bo musi to mieć tylko tymczasową wartość i znaczenie.

Przeznaczeni do uwielbienia Jego chwały

(Ef 1,11-12) ¹¹ W Nim też zostaliśmy wybrani, **przeznaczeni** według postanowienia Tego, który wszystkim kieruje według swojej woli, ¹² abyśmy istnieli **dla uwielbienia Jego chwały**, my, którzy od początku położyliśmy nadzieję w Chrystusie.

Naszym odwiecznym przeznaczeniem w Jezusie jest odziedziczenie tego wszystkiego, co Bóg ma dla swoich dzieci. Sens naszemu przeznaczeniu daje właśnie chwała Boża. Bóg nam ją odsłania poprzez nasze nawrócenie, przebaczenie grzechów, usynowienie, odrodzenie – to wszystko, co dokonywane jest w naszym życiu na podstawie odkupienia i usprawiedliwienia w Jezusie. A celem ostatecznym przeznaczenia jest przebywanie z Bogiem w chwalebnej wieczności.

Z tego względu, jako ludzie odkupieni powinniśmy Boga czcić swoim życiem, wielbić sobą samym ze świadomością, że wszystko to, co mamy i kim jesteśmy, zawdzięczamy Jego łasce i nic nie może zostać nam przypisane. Przepelnieni wdzięcznością za Jego dobrodziejstwa i przeniknięci myślą o Jego chwale, staramy się żyć zgodnie z przesłaniem Dobrej Nowiny.

Pojęcie chwały Bożej wiąże się z pytaniem o celowość stworzenia wszechświata, a przede wszystkim – o cel istnienia ludzkości. Każdy człowiek, jako istota rozumna, nie może istnieć bez szukania sensu życia i odkrywania prawdy o sobie samym. Często jednak rezygnuje się z zastanawiania się nad sensem istnienia ludzkości i świata, co prowadzi do stanu pustki i beznadziejności.

Dlatego tak istotny jest na świecie wpływ Bożego Słowa oraz oddziaływanie chrześcijan w ukazywaniu sensu ludzkiego życia i sensu istnienia wszechświata. Biblia wyraźnie mówi, że Bóg stworzył wszystko na swoją chwałę, co nadaje sens wszystkiemu, co istnieje, a zwłaszcza ludziom, którzy powinni swe życie traktować jako wyjątkowe powołanie. Człowiek, jako odbicie Boga, który jest Prawdą, Dobrem i Pięknością, jest wezwany do twórczego uczestniczenia w Jego wszechogarniającej chwale.

Dzieje stworzenia i zbawienia swój wspólny początek mają w chwili stworzenia człowieka, a kulminacją było pojawienie się na ziemi Jezusa. Stał się On uosobieniem chwały Bożej, majestatu i potęgi Boga na świecie, tylko On jest Tym, który objaśnia zasadę istnienia, harmonii i jedności wszechrzeczy (Kol 1,15-18). Tajemnica osoby Chrystusa jako i Boga, i człowieka, rozświetla tajemnicę stworzenia. On jest ostatecznym, eschatologicznym celem i chwałą swego stworzenia – ale w połączeniu ze swoim Ciałem-Kościółem. Tę myśl możemy znaleźć w wyjątkowym rozdziale o zmartwychwstaniu ciała, kiedy to wreszcie spełni się celowość stworzenia, ponieważ Jezus jest i Początkiem, i Końcem wszechświata oraz dziejów człowieka.

(1 Kor 15,27-28) ²⁷ Wszystko bowiem jest rzucone pod stopy Jego. Kiedy się mówi, że wszystko jest poddane, znaczy to, że z wyjątkiem Tego, który Mu wszystko poddał. ²⁸ A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich.

Jezus Chrystus, jako uosobiona chwała Ojca, poprzez swoje wcielenie niejako „zaszczepił” chwałę Bożą w świecie, a z naszego codziennego życia w Nim uczynił drogę prowadzącą do pełni chwały, którą osiągniemy dzięki Niemu w wieczności. Życie każdego z nas to proces, w którym pod wpływem Ducha Świętego rozwija się w nas obraz Jezusa. Kształtowanie się tego obrazu w naszym życiu jest związane z chwałą Bożą. Wszelka nasza aktywność w celu tworzenia i pomnażania dobra, jest współuczestnictwem w dziele twórczym samego Boga. I przez to pomnażamy Jego moc, potęgę, majestat i władzę – czyli chwałę z znaczeniu terminu *kabôd* – czegoś istotnego, znaczącego, co ma

rzeczywistą wartość samo w sobie. I dopiero to stanowi podstawę do uwielbienia, chwały wpływającej z naszych ust.

(1 Kor 10,31) Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, na chwałę Bożą czyńcie.

(Hbr 13,15) Przez Niego więc składajmy nieustannie Bogu ofiarę uwielbienia, to jest owoc warg wyznających Jego imię.

Na koniec pomyślmy przez chwilę o Hiobie, który starał się, aby niezależnie od okoliczności życia móc powiedzieć: „Niech imię Pańskie będzie pochwalone!” (Hi 1,21).

Tę wypowiedź znajdujemy na początku tej księgi. Potem przez 35 rozdziałów ten ciężko doświadczony człowiek w dyspucie z przyjaciółmi stanowczo bronił swego poglądu. W końcu przemówił do niego sam Bóg i oddział na Hioba majestatem swoich argumentów. I jak Hiob wtedy zareagował?

(Hi 40,3-5 BW-P) ³ Wówczas Hiob odpowiedział Panu: ⁴ Za mały jestem, cóż mam Ci powiedzieć? Kładę więc rękę na ustach. ⁵ Nie powiem tego, co już raz mówiłem. Nie będę mówił dwa razy... Nic więcej!

(Hi 42,1-6 BW-P) ¹ A Hiob tak odpowiedział Panu: ² Ja wiem, że Ty wszystko możesz, co tylko postanowisz, to czynisz. ³ Kimże jest ten, co nierozsądnie Twe zamiary przyćmiewa? To ja tak nierozważnie mówiłem o rzeczach, które są zbyt cudowne dla mnie i nie do pojęcia. ⁴ Posłuchaj mnie więc, pozwól mi coś powiedzieć! Chcę Cię o coś zapytać. Pragnę byś mnie pouczył. ⁵ Dotychczas znałem Cię tylko ze słyszenia, teraz patrzę na Ciebie własnymi oczyma. ⁶ Odwołuję tedy wszystko, co powiedziałem, w proch się kajam, w popiele.

Po konfrontacji z majestatycznym dziełem Stwórcy, Hiob po prostu zamilkł. I o milczeniu właśnie chciałbym porozmawiać w następnym rozważaniu.